

Wyjazd dzieci na I turnus kolonii letnich



Dnia 26 i 27 czerwca 1954 r. opuścili trójmiasto pierwsze pociągi wiozące kilkaset dzieci na kolonie letnie do najpiękniejszych miejscowości wypoczynkowych i uzdrowiskowych całego kraju.

Gen. J. Bzdziłowski wiceministrem obrony narodowej

WARSZAWA PAP. Prezes Rady Ministrów mianował szefa sztabu generalnego gen. dyw. Jerzego Bzdziłowskiego, wiceministrem obrony narodowej.

Kronika dyplomatyczna

WARSZAWA PAP. 29 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Ludowej Republiki Bułgarii dr Kiril Drakmaliev złożył wizytę połączoną z kierownictwem ministerstwa spraw zagranicznych wiceministrowi Marianowi Naszkowskiemu.

Uroczyste zakończenie nauki na I roku studiów WUML

Na korytarzu gmachu Wojewódzkiego Zarządu Łączności w Gdańsku, w którym mieści się Wieczerzy Uniwersytetu Marksizmu — Leninizmu — panuje gwar. Pod drzwiami jednej z sal stoi grupa towarzyszy żywo ze sobą dyskutujących.

— Minęły dwie godziny, a jeszcze egzaminują, niecierpliwie się tow. Słabik.

Wreszcie drzwi się otwierają — wychodzi grupa egzaminowanych. Obecni na korytarzu otaczają swych towarzyszy. Padają pytania. — Jak poszło, o co pytali? — Egzamin nie był łatwy — mówi jeden ze słuchaczy grupy V tow. Edward Pecyński. — Ale gdy człowiek systematycznie uczył się przez cały rok, to nie strasznego. Otrzymałem piątkę.

Towarzysze wieszają mu. Nie wszyscy słuchacze jednak mogą poszczycić się takimi wynikami. Niejeden opuszczał salę egzaminacyjną z wynikiem zaledwie dostatecznym. Towarzysze zasiadający w komisji wskazywali egzaminowanemu jego braki w opanowaniu materiału. I każdy słuchacz wyciąga z tych

IV sesja naukowa Politechniki Gdańskiej zakończyła obrady

Po dwudniowych obradach zakończyła się w dniu wczorajszym IV sesja naukowa Politechniki Gdańskiej. Na posiedzeniu plenarnym, które odbyło się w godzinach popołudniowych prof. inż. arch. W. Tomaszewski zapoznał zebranych z ogólnymi kryteriami w kształtowaniu współczesnych wnętrz okretów. Następnie podsumowania wyników prac sesji dokonał prezydent okretu nauki — prof. dr inż. Henryk Niewiadomski.

Celem sesji było dokonanie przeglądu dorobku naukowców Politechniki Gdańskiej, podniesienie poziomu naukowego uczelni i pogłębienie współpracy naukowców z gospodarką i kulturą narodową. Obrady przyniosły bogaty plon. Omówiono i poddano twórczym krytyce szereg prac, których tematyka opracowana zosta-

ła w większości pod kątem widzenia potrzeb gospodarki narodowej. IV sesja naukowa Politechniki Gdańskiej, będąca ważnym wydarzeniem w życiu tej uczelni, wskazała na szereg form udoskonalenia pracy badawczej, służącej narodowi i była przekonującym dowodem czynnego współdziału polskich naukowców w naszym budownictwie socjalistycznym.

Pierwsze posiedzenie rządu francuskiego

PARYŻ PAP. 28 czerwca odbyło się pierwsze od chwili utworzenia rządu Mendes-France'a posiedzenie Rady Ministrów.

Podsekretarz stanu przy Prezydium Rady Ministrów Bettencourt oświadczył przed stawicieliom prasy, że Rada Ministrów zaprobowała za rządzenia mające na celu „wzmocnienie francuskiego korpusu ekspedycyjnego na Dalekim Wschodzie” oraz zwiększenie liczebności wojsk francuskich w Afryce Północnej.

W związku z tym Rada Ministrów postanowiła przesłać do Zgromadzenia Narodowego projekt ustawy o rządzie Lanieli z dnia 4 czerwca br. dotyczący przedterminowego powołania tegoż rządu.

Omawiając te uchwały Rady Ministrów, dziennik „L'Humanite” podkreśla, że Mendes-France powtarza co prawda bezustannie, iż dąży do przywrócenia pokoju w Indochinach, lecz jednocześnie nie w pewnym sensie kontynuuje politykę Lanieli.

„Ostatnie uchwały Rady Ministrów — pisze „L'Humanite” — nie przyczyniają się na pewno do przywrócenia pokoju w Indochinach”.

Pamięci bohaterskich walk grenadierów polskich we Francji

PARYŻ PAP. W niedzielę z udziałem tysięcy przedstawicieli wychodźstwa polskiego we wschodniej Francji i mieszkańców Dieuze (Moselle) odbyła się w tym mieście podniosła uroczystość dla uczczenia bohaterskich żołnierzy pierwszej dywizji grenadierów polskich, którzy 14 lat temu polegli w walkach z najeźdźcą hitlerowskim. W uroczystości, która przekształcała się w manifestację przyjaźni francusko-polskiej, wziął udział ambasador PRL w Paryżu Stanisław Gajewski, przedstawiciel władz francuskich, organizacji kombatanckich oraz Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej.

Wielki pochód udał się ulicami miasta, odświętnie udekorowanymi flagami o barwach francuskich i polskich przed pomnik poległych, a następnie na cmentarz, na którym spoczywają zwłoki grenadierów polskich.

Do licznie zebranych uczestników uroczystości przemówił ambasador Gajewski. Sekretarz generalny Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej Bidouze od-

dał hołd bohaterskim żołnierzom polskim poległym w walkach o obronę Dieuze. Mówiąc o tradycyjnych więzach przyjaźni, które łączą Polskę i Francję, Bidouze oświadczył m. in.: Istnienie tych nierozrywanych więzów odpowiada obecnie bardziej niż kiedykolwiek interesom Francji. Współpraca Francji i Polski podyktowana jest względami geograficznymi i historycznymi. Współpraca ta jest doniosłym czynnikiem utrzymania pokoju w Europie i na całym świecie.

Ze ŚWIATA

Układ handlowy
duńsko-czechosłowacki
25 czerwca br. podpisano w Kopenhagie układ handlowy między Danią a Czechosłowacją na okres 1 roku. Wraz z układem handlowym podpisano umowę płatniczą.

Na wielkim moście
na Dunaju
Na wielkim, niedawno zbudowanym moście, łączącym Bułgarię z Rumunią rozpoczął się 25 bm. regularny ruch kolejowy między Bułgarią a Związkiem Radzieckim i krajami demokratycznymi.

GŁOS WYBRZEŻA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 153 (2387)

GDAŃSK, ŚRODA 30 CZERWCA 1954 R.

CENA 20 GR.

Pod przewodnictwem partii realizować będziemy wielki program rozwoju rolnictwa

Listy pracujących chłopów do KC PZPR

WARSZAWA PAP. Liczne listy i depesze, które stały się nawiązaniem do wszystkich stron kraju do Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na ręce I sekretarza KC PZPR tow. Bolesława Bieruta, wyrażają niezłomną wolę walki i ludzi pracy o pełną realizację doniosłych uchwał II Zjazdu PZPR — o podniesienie stopy życiowej mieszkańców miast i wsi.

Wiele jest listów od pracujących chłopstwa. Wiś, polska daje w nich wyraz, głębokiemu rozumieniu wielkiej odpowiedzialnej roli mas chłopskich w obecnym okresie walki o wzrost dobrobytu i kultury.

Chłopi gromady Janiszewo, gm. Poniec, pow. Gościń, woj. poznańskie, piszą o tym, że w pełni wywiązują się ze swych obowiązków wobec państwa: „Gromada nasza już od 3 lat — stwierdza — w swym liście — zajmujemy czołowe miejsce w powiecie w odstawie zboża. Również podatek gruntowy spłacamy przedterminowo. Mleko, żywiec, ziemniaki odstawiliśmy już w ponad 100 proc. Państwo udziela nam stałej pomocy. W roku ubiegłym gromada nasza została zelektryfikowana.

Postanawiamy nadal utrzymywać zaszczepione miejsce w wywiązywaniu się ze wszystkich obowiązków wobec naszej ludowej ojczyzny”. O podniesienie poziomu rolnictwa, obok chłopów — członków PZPR — walczy z zapałem chłop ZSL-owcy i bezpartyjni.

„Dokończymy wszelkich starań — piszą m. in. chłop ZSL z pow. Włocławek — aby u boku i pod przewodnictwem PZPR przełamywać wszelkie trudności i realizować wielki program rozwoju rolnictwa, przebudowy ustroju rolnego.

Dokończymy wysiłków, aby wykorzystać wszystkie tkwią-

ce rezerwy w rolnictwie, podnieść wydajność z ha, podnieść poziom produkcji roślinnej i zwierzęcej. Chcemy, by rosły w naszym kraju szczęście i dobrobyt, by krzepła i potężniała nasza ludowa ojczyzna”.

W liście do KC PZPR uczestnicy II Krajowego Zjazdu Przemysłowców Czytelnicza piszą m. in.:

„Wzmocnimy nasze wysiłki, aby poprzez upowszechnienie czytelnictwa pogłębiać wśród mas pracujących chłopstwa sołusz robotniczo-chłopski, szybciej realizować zadania postawione przed wsią przez II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej: podnoszenie produkcji rolniczej, umocnienie i dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej”.

Wręczenie nagród za twórczość dla młodzieży

WARSZAWA PAP. 29 bm. w Ministerstwie Kultury i Sztuki odbyła się uroczystość wręczenia dorocznych nagród za twórczość dla dzieci i młodzieży, przyznanych przez Prezesa Rady Ministrów z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Min. Kultury i Sztuki i ministrów W. Sokorskim na czele, przedstawiciel Urzędu Rady Ministrów — dyr. Z. Dworakowski oraz reprezentanci związków twórczych i świata kulturalnego stolicy.

Nowy zamach stanu w Gwatemali

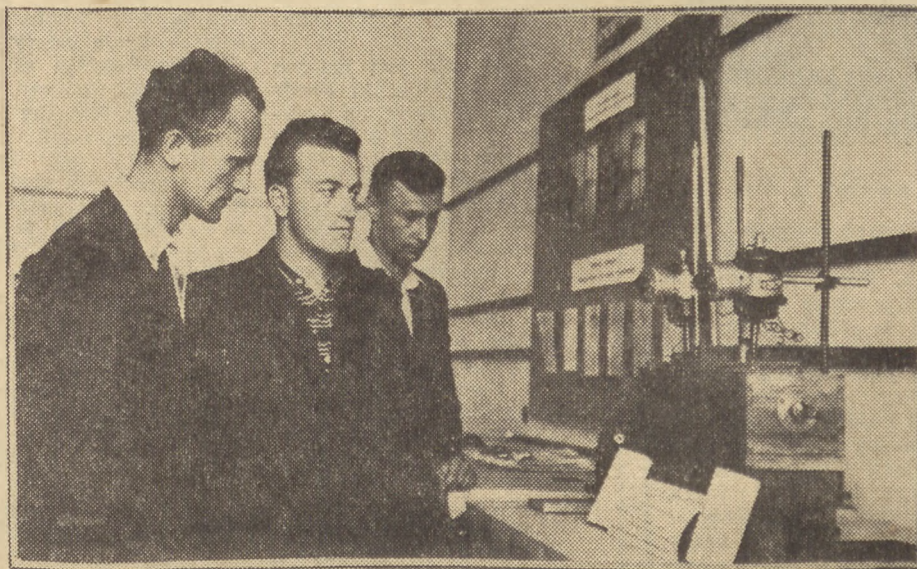
NOWY JORK PAP. Jak już donosiliśmy, w Gwatemali dokonano zamachu stanu, w wyniku którego prezydent Arbenz został usunięty ze swego stanowiska, a jego miejsce zajął pułkownik armii gwatemalskiej Diaz. Prezydent Arbenz musiał opuścić Gwatemalę i udał się do Republiki San Salvador. Zona prezydenta Arbenza wraz z synem schroniła się do ambasady meksykańskiej.

Pułkownik Diaz wydał dekret zakazujący działalności Gwatemalskiej Partii Pracy i usuwający wszystkich członków tej partii ze stanowisk państwowych.

29 czerwca w Gwatemali nastąpił nowy zamach stanu, dokonany przez plk. Eliego Monzona, który obalił rząd Diaza i ogłosił dyktaturę wojskową.

Rząd plk. Monzona dokonał masowych aresztowań wśród działaczy demokratycznych i zamknął redakcję organu centralnego Gwatemalskiej Partii Pracy „Tribuna Popular”.

Nowy Jork PAP. Radio Nowego Jorku podaje, że Monzon wprowadził dyktaturę wojskową w Gwatemali i zwrócił się do ambasadora USA w Gwatemali z prośbą o poparcie i o „pośrednictwo”.



Na Politechnice Gdańskiej w czasie IV sesji naukowej otwarta została wystawa obrazująca dorobek naukowców.

Na zdjęciu: uczestnicy IV sesji naukowej Politechniki Gdańskiej oglądają aparat do pomiaru współczynnika przewodności cieplnej materiałów izolacyjnych, skonstruowany w Zakładzie Technologii Chemicznej Drexna i Torfa.

Delegacja handlowa Chin Ludowych przybyła do Londynu

LONDYN PAP. W dniu 28 bm. wieczorem do Londynu przybyła z Genewy delegacja handlowa Chińskiej Republiki Ludowej.

Delegację chińską powitał przedstawiciel 48 firm angielskich.

Delegacja chińska opublikowała oświadczenie, w którym podkreśla, że jej wizyta w Anglii jest świadectwem obustronnego dążenia do rozszerzenia stosunków handlowych między Chinami a Wielką Brytanią.

MOSKWA PAP. Jak donosi z Dżakarty agencja TASS, rozpoczęły się tutaj rokowania handlowe między delegacjami rządowymi Chin i Republiki Ludowej Indonezji.

Dziennik indonezyjski „Harian Rakjat” podaje, że delegacja Chińskiej Republiki Ludowej przyjechała do Indonezji 28 bm. przez premiera Indonezji Sastroamidjojo.

Porażka Adenauera w wyborach w Północnej Nadrenii

BERLIN PAP. Dnia 27 bm. odbyły się w Północnej Nadrenii — Westfalii wybory do Landtagu.

W wyborach w Północnej Nadrenii — Westfalii poniosły klęskę partie proadrenauerskie, a zwłaszcza CDU (chadecja), która w porównaniu z wyborami 1953 r. straciła ponad milion głosów, tj. około 1/3 wyborców.

Komunistyczna Partia Niemiec zdobyła o 36 tysięcy głosów więcej niż w 1953 r. uzyskując 3,8 proc. ogólnej liczby głosów (w 1953 r. — tylko 2,9 proc.). Mimo, iż Komunistyczna Partia Niemiec uzyskała w wyborach przeszło 264 tysiące głosów, nie otrzymała ona wskutek państwowskiej ordynacji wyborczej ani jednego mandatu.

Dziś zaćmienie słońca Oglądać je można tylko przez zadymione szkło

Dziś w godzinach południowych będziemy świadkami zaćmienia Słońca. Tegoroczne zaćmienie Słońca będzie widoczne w całej Polsce w różnym nasileniu, od 87 proc. w południowo-wschodnich połaciach kraju do 100 proc. na Suwalszczyźnie.

Tam właśnie, nad Jeziorami Augustowskimi, ekspedycje astronomów polskich dokonywać będą obserwacji tego niezwyklego zjawiska. Około godziny 14 Słońce przestanie być widoczne, na przeciąg ok. 2 minut. Na parę chwil przedtem z przelotnych gór księżycowych, widocznych na skraju tarczy wylądował pęk jasnych promieni słonecznych, dając rzadko oglądane zjawisko, które nosi nazwę „perel Baily’ego”.

Na Ziemi pojawiają się niespokojne „latające cienie”. Wokół Słońca stanie się widoczna korona słoneczna, która tworzą świecące górne warstwy słonecznej atmosfery. Tło nieba pościennieje do tego stopnia, że będzie można zobaczyć na nim planety Merkurego i Wenus, znajdujące się w pobliżu Słońca.

Przez krótki moment zaćmienia całkowitego zobaczymy również zimowe gwiazdozbiory jak np. Oriona, Byka, Wielkiego i Małego Psa. Za pomocą lornetki można też będzie odszukać w pobliżu Merkurego komety Enekego. Sceneria będzie osobiwa i interesująca.

Na skutek szybkiej zmiany temperatury wystąpi przebieganie się warstw powietrza, a więc łatwo wyczuwalny podmuch wiatru. Można będzie zaobserwować ciekawe zmiany w przyrodzie: szereg roślin zamknie kielichy kwiatów, zwierzęta domowe, ptaki i owady okazywać będą silny niepokój.

Wymienione zjawiska wystąpią w sferze zaćmienia całkowitego na Suwalszczyźnie. W woj. gdańskim natomiast obserwować będziemy zaćmienie częściowe, przy którym Księżyc zakryje 0,98 tarczy słonecznej. W maksymalnej fazie zaćmienia widoczny będzie jedynie wąski sierp Słońca. W Gdańsku i Gdyni zaćmienie rozpocznie się o godz. 12.40, skończy o godz. 15.06. Maksymalna faza zaćmienia wystąpi o godz. 13.56.

W związku z mającym nastąpić w dniu 30 czerwca br. zaćmieniem słońca Ministerstwo Zdrowia komunikuje co następuje:

Słońce można obserwować wyłącznie przez szkło odyminne — okopcone. Zwykłe szkło ochronne (słoneczne) nawet najmniejsze nie zabezpiecza w tym wypadku oka. Słońce, mimo że jest zaćmione, wysyła promienie, które trafiając do oka powodować mogą bardzo poważne uszkodzenia głębokich części oka (siatkówki, a szczególnie plamki żółtej), co grozi może upośledzeniem wzroku, a nawet ślepotą.

W wypadku zadrażnienia oczu po obserwacji zaćmienia, należy zgłosić się natychmiast do lekarza okulisty — do czasu zaś uzyskania porady należy unikać światła, przebywać w pomieszczeniach zacienionych, lub zasłaniać oczy opaską, przykrywając jednocześnie zimne okłady na powieki.



Konferencja naukowo-techniczna poświęcona zagadnieniom środków ochrony roślin, zdrowia i zabytków

W dniu 28 bm. rozpoczęła się w Warszawie 3-dniowa konferencja naukowo-techniczna poświęcona zagadnieniom środków ochrony roślin, zdrowia i zabytków, zorganizowana przez NORT.

Seryjna produkcja mikroskopu warsztatowego

Z dokładnością do 0,002 mm można dokonywać pomiarów różnych części mechanizmów i narzędzi przy pomocy nowego mikroskopu warsztatowego, którego seryjną produkcję rozpoczęły ostatnio Polskie Zakłady Optyczne w Warszawie. Produkcja tego mikroskopu oparta jest na licencji radzieckiej.

Notatki z podróży (1)

Senza sosta czyli Włochy widziane przez jedwabną kurtyne

Wenecja-Bolonia, w czerwcu 1954 r. Trasa mojej długiej podróży prowadziła przez Włochy, a wizerunek wypadało mi zdobywać już poza krajem. Zdobywać — to chyba właściwe słowo.



Wenecja. Plac św. Marka

Niegościnnie poselstwo włoskie mnożyło przeszkody. Pełne napięcia oczekiwanie w mrocznych przedpojałach kończy się jednak sukcesem. Otrzymujemy u-pragnioną wizję. Lecz nad wizerunkiem napis czerwonym atramentem, dużym literami: Senza sosta. Znaczący to: bez zatrzymania. A więc nie wolno mi zatrzymać się nawet dla odpoczynku, muszę jak naj-szybciej i najkrótszą trasą dojechać do celu, tj. Brindisi, południowo-wschodniego portu włoskiego. Mam przejechać przez jeden z najpiękniejszych krajów świata szybko, nikt-dzie się nie zatrzymując. Cóż robić? Takie widać są żelazne prawa jedwabnej kurtyny, którą dokładnie nawet niż tego wymagają amerykańscy mocodawcy zaciągają włoską burzą nad kochającą wolność słoneczną ojczyznę Garibaldi.

Gościwie wertyguję rozkłady jazdy w poszukiwaniu takich połączeń, które pozwolą przez dziurę w kurtynie ujrzeć chociaż rąbek pięknej ziemi włoskiej.

Wreszcie plan jest gotów. Zapewnia on krótki, zaledwie parogodzinny postój w Wenecji, Bolonii i w Brindisi przed zaokręto-waniem oraz — podziwianiem pięknej kraja z okien wagonu.

O świątynie pociąg Wiedeń — Wenecja wjeżdża na graniczną stację Tervizio, leżącą na przełęczy górskiej. Jesteśmy w sercu Alp. Wokoło piętrzą się wysokie, skaliste szczyty w białych czapach śniegu. Krótkie formalności celno-pas-zowe i pociąg zaczyna opuszczać się z przełęczy malowniczą trasą, poprzez dziesiątki tuneli, szeroką alpejską dolinę. Dołem do-doliny wartko płynie kreta, górską rzeką. Na stoki drapie się zielenia wiosna. Kwitnące drzewa otaczają bukiem białe domki z wapiennego kamienia. Po-zostają w tyle stacje kolejowe, wszystkie w jednolitym uniformie reklam, z

zmienili całkiem swoje oblicze. Domy są tu solidnie zbudowane, jaskrawo-jasne, o płaskich dachach i drewnianych roletach przeciwsłonecznych. Pociąg biegnie poprzez kraje wysokie urodzajów. Migają lany pszenicy, winnice i ogrody. Góry zostają już tylko na hory-zontie otulając się gęstniejącą mgłą. Krajobraz staje się coraz bardziej przemysłowy, zbliżamy się do Wenecji.

Na zwiedzenie miasta nie ma czasu, można za-stosować jedynie „wypad rozpoznawczy” i to bie-giem, by nie stracić ani jednej minuty. Mostem przechodzi się na drugą stronę pięknego kanału, o-

maja czarne pierogi. Z tym smutnym, choć oryginalnym, nakryciem głowy kłóca się czerwone lampasy przy spodniach i metalem zdobione pasy. Białe rękawiczki i wypasione gęby dopełniają efektu. Od tak

Wenecja pozostaje za nami, jak przetrwały sen o kolorowej bajce.

Już mijamy Padwę, przejeżdżamy przez Adygę i Pad, toczący swe wody w głębokim obwałowaniu i wpadamy do Ferrary. Jeszcze kilkadziesiąt kilometrów poprzez urodzajne pola Lombardii i jesteśmy u stóp Apenin, w Bolonii.

Stare miasto Etrusków ma za sobą smutną historię. Wędrujemy ulicą, której chodnik prowadzi podziemnymi fontannami. Piękne fontanny Neptuna — wystawa kwiatów. Niedaleko dwie krzywe wieże z dwunastego wieku. I tu — historyczne zabytki wkracza dzień dzisiejszy.

Piękny napis „Pijcie Coca-Cola” widoczny na



Wenecja. Wąskim chodnikiem wlecie się stary żebrak.

Zdjęcia: W. Wojciechowski

W porównaniu z 1953 r. ob-szar zasiewów zbóż jarych zwiększył się o 6,429 tys. ha, w tym — pszenicy o 3,583 tys. ha, kukurydzy na ziarno — o 756 tys. ha. Obszar zasie-wów bawełny zwiększył się o 354 tys. ha, zasiano rów-nież więcej niż w roku ubiegłym buraka cukrowego, sło-necznika, warzyw, roślin pa-stewnych i do silosowania. Po-lepsza się jakość prac MTS wykonywanych na za-sadzie umów z kolchozami.

Plenum KC KPZR — czy-tamy dalej w uchwale — stwierdza, że zadanie w za-kresie zagospodarowania ziem nowych i nie uprawia-nych znalazło gorące popar-cie kolchozników, robotników MTS i sowchozów, jak rów-nież ludności miejskiej. Na-zew partii i rządu przybyło już do MTS i sowchozów przeszło 140.000 osób, które aktywnie włączyły się do prac nad zagospodarowaniem ziem nowych i nie uprawia-nych.

Plenum KC KPZR uważa — głosi dalej uchwala — że równoległe z pomyślnym przeprowadzeniem siewów w całym kraju, Ministerstwo Rolnictwa ZSRR, Minister-stwo Sowchozów ZSRR, in-stancje partyjne, radzieckie i rolne poszczególnych obwo-

wkusze, rzeźby, fasady, stare napisy. Wenecji nie można zwiedzić bie-giem. Wsiakam w labirynt uliczek i kanałów.

W najbardziej pasjonu-jącym momencie zwiedza-nia miasta, orientuje się, że za godzinę odjazd. Nie-latwo w Wenecji znaleźć drogę powrotną. Jeszcze jedna uliczka, zakręt, ka-nalik, jeszcze jeden most i wąskim chodnikiem, po którym wlecie się samotnie stary żebrak, wydos-taje się z labiryntu.

Wenecja pozostaje za nami, jak przetrwały sen o kolorowej bajce.

Już mijamy Padwę, przejeżdżamy przez Adygę i Pad, toczący swe wody w głębokim obwałowaniu i wpadamy do Ferrary. Jeszcze kilkadziesiąt kilometrów poprzez urodzajne pola Lombardii i jesteśmy u stóp Apenin, w Bolonii.

Stare miasto Etrusków ma za sobą smutną historię. Wędrujemy ulicą, której chodnik prowadzi podziemnymi fontannami. Piękne fontanny Neptuna — wystawa kwiatów. Niedaleko dwie krzywe wieże z dwunastego wieku. I tu — historyczne zabytki wkracza dzień dzisiejszy.

Piękny napis „Pijcie Coca-Cola” widoczny na

W porównaniu z 1953 r. ob-szar zasiewów zbóż jarych zwiększył się o 6,429 tys. ha, w tym — pszenicy o 3,583 tys. ha, kukurydzy na ziarno — o 756 tys. ha. Obszar zasie-wów bawełny zwiększył się o 354 tys. ha, zasiano rów-nież więcej niż w roku ubiegłym buraka cukrowego, sło-necznika, warzyw, roślin pa-stewnych i do silosowania. Po-lepsza się jakość prac MTS wykonywanych na za-sadzie umów z kolchozami.

Plenum KC KPZR — czy-tamy dalej w uchwale — stwierdza, że zadanie w za-kresie zagospodarowania ziem nowych i nie uprawia-nych znalazło gorące popar-cie kolchozników, robotników MTS i sowchozów, jak rów-nież ludności miejskiej. Na-zew partii i rządu przybyło już do MTS i sowchozów przeszło 140.000 osób, które aktywnie włączyły się do prac nad zagospodarowaniem ziem nowych i nie uprawia-nych.

Plenum KC KPZR uważa — głosi dalej uchwala — że równoległe z pomyślnym przeprowadzeniem siewów w całym kraju, Ministerstwo Rolnictwa ZSRR, Minister-stwo Sowchozów ZSRR, in-stancje partyjne, radzieckie i rolne poszczególnych obwo-

W porównaniu z 1953 r. ob-szar zasiewów zbóż jarych zwiększył się o 6,429 tys. ha, w tym — pszenicy o 3,583 tys. ha, kukurydzy na ziarno — o 756 tys. ha. Obszar zasie-wów bawełny zwiększył się o 354 tys. ha, zasiano rów-nież więcej niż w roku ubiegłym buraka cukrowego, sło-necznika, warzyw, roślin pa-stewnych i do silosowania. Po-lepsza się jakość prac MTS wykonywanych na za-sadzie umów z kolchozami.

Plenum KC KPZR — czy-tamy dalej w uchwale — stwierdza, że zadanie w za-kresie zagospodarowania ziem nowych i nie uprawia-nych znalazło gorące popar-cie kolchozników, robotników MTS i sowchozów, jak rów-nież ludności miejskiej. Na-zew partii i rządu przybyło już do MTS i sowchozów przeszło 140.000 osób, które aktywnie włączyły się do prac nad zagospodarowaniem ziem nowych i nie uprawia-nych.

Plenum KC KPZR uważa — głosi dalej uchwala — że równoległe z pomyślnym przeprowadzeniem siewów w całym kraju, Ministerstwo Rolnictwa ZSRR, Minister-stwo Sowchozów ZSRR, in-stancje partyjne, radzieckie i rolne poszczególnych obwo-

W porównaniu z 1953 r. ob-szar zasiewów zbóż jarych zwiększył się o 6,429 tys. ha, w tym — pszenicy o 3,583 tys. ha, kukurydzy na ziarno — o 756 tys. ha. Obszar zasie-wów bawełny zwiększył się o 354 tys. ha, zasiano rów-nież więcej niż w roku ubiegłym buraka cukrowego, sło-necznika, warzyw, roślin pa-stewnych i do silosowania. Po-lepsza się jakość prac MTS wykonywanych na za-sadzie umów z kolchozami.

Plenum KC KPZR — czy-tamy dalej w uchwale — stwierdza, że zadanie w za-kresie zagospodarowania ziem nowych i nie uprawia-nych znalazło gorące popar-cie kolchozników, robotników MTS i sowchozów, jak rów-nież ludności miejskiej. Na-zew partii i rządu przybyło już do MTS i sowchozów przeszło 140.000 osób, które aktywnie włączyły się do prac nad zagospodarowaniem ziem nowych i nie uprawia-nych.

Plenum KC KPZR uważa — głosi dalej uchwala — że równoległe z pomyślnym przeprowadzeniem siewów w całym kraju, Ministerstwo Rolnictwa ZSRR, Minister-stwo Sowchozów ZSRR, in-stancje partyjne, radzieckie i rolne poszczególnych obwo-

W porównaniu z 1953 r. ob-szar zasiewów zbóż jarych zwiększył się o 6,429 tys. ha, w tym — pszenicy o 3,583 tys. ha, kukurydzy na ziarno — o 756 tys. ha. Obszar zasie-wów bawełny zwiększył się o 354 tys. ha, zasiano rów-nież więcej niż w roku ubiegłym buraka cukrowego, sło-necznika, warzyw, roślin pa-stewnych i do silosowania. Po-lepsza się jakość prac MTS wykonywanych na za-sadzie umów z kolchozami.

Plenum KC KPZR — czy-tamy dalej w uchwale — stwierdza, że zadanie w za-kresie zagospodarowania ziem nowych i nie uprawia-nych znalazło gorące popar-cie kolchozników, robotników MTS i sowchozów, jak rów-nież ludności miejskiej. Na-zew partii i rządu przybyło już do MTS i sowchozów przeszło 140.000 osób, które aktywnie włączyły się do prac nad zagospodarowaniem ziem nowych i nie uprawia-nych.

Plenum KC KPZR uważa — głosi dalej uchwala — że równoległe z pomyślnym przeprowadzeniem siewów w całym kraju, Ministerstwo Rolnictwa ZSRR, Minister-stwo Sowchozów ZSRR, in-stancje partyjne, radzieckie i rolne poszczególnych obwo-

W porównaniu z 1953 r. ob-szar zasiewów zbóż jarych zwiększył się o 6,429 tys. ha, w tym — pszenicy o 3,583 tys. ha, kukurydzy na ziarno — o 756 tys. ha. Obszar zasie-wów bawełny zwiększył się o 354 tys. ha, zasiano rów-nież więcej niż w roku ubiegłym buraka cukrowego, sło-necznika, warzyw, roślin pa-stewnych i do silosowania. Po-lepsza się jakość prac MTS wykonywanych na za-sadzie umów z kolchozami.

Plenum KC KPZR — czy-tamy dalej w uchwale — stwierdza, że zadanie w za-kresie zagospodarowania ziem nowych i nie uprawia-nych znalazło gorące popar-cie kolchozników, robotników MTS i sowchozów, jak rów-nież ludności miejskiej. Na-zew partii i rządu przybyło już do MTS i sowchozów przeszło 140.000 osób, które aktywnie włączyły się do prac nad zagospodarowaniem ziem nowych i nie uprawia-nych.

Plenum KC KPZR uważa — głosi dalej uchwala — że równoległe z pomyślnym przeprowadzeniem siewów w całym kraju, Ministerstwo Rolnictwa ZSRR, Minister-stwo Sowchozów ZSRR, in-stancje partyjne, radzieckie i rolne poszczególnych obwo-

W porównaniu z 1953 r. ob-szar zasiewów zbóż jarych zwiększył się o 6,429 tys. ha, w tym — pszenicy o 3,583 tys. ha, kukurydzy na ziarno — o 756 tys. ha. Obszar zasie-wów bawełny zwiększył się o 354 tys. ha, zasiano rów-nież więcej niż w roku ubiegłym buraka cukrowego, sło-necznika, warzyw, roślin pa-stewnych i do silosowania. Po-lepsza się jakość prac MTS wykonywanych na za-sadzie umów z kolchozami.

Plenum KC KPZR — czy-tamy dalej w uchwale — stwierdza, że zadanie w za-kresie zagospodarowania ziem nowych i nie uprawia-nych znalazło gorące popar-cie kolchozników, robotników MTS i sowchozów, jak rów-nież ludności miejskiej. Na-zew partii i rządu przybyło już do MTS i sowchozów przeszło 140.000 osób, które aktywnie włączyły się do prac nad zagospodarowaniem ziem nowych i nie uprawia-nych.

Plenum KC KPZR uważa — głosi dalej uchwala — że równoległe z pomyślnym przeprowadzeniem siewów w całym kraju, Ministerstwo Rolnictwa ZSRR, Minister-stwo Sowchozów ZSRR, in-stancje partyjne, radzieckie i rolne poszczególnych obwo-

W porównaniu z 1953 r. ob-szar zasiewów zbóż jarych zwiększył się o 6,429 tys. ha, w tym — pszenicy o 3,583 tys. ha, kukurydzy na ziarno — o 756 tys. ha. Obszar zasie-wów bawełny zwiększył się o 354 tys. ha, zasiano rów-nież więcej niż w roku ubiegłym buraka cukrowego, sło-necznika, warzyw, roślin pa-stewnych i do silosowania. Po-lepsza się jakość prac MTS wykonywanych na za-sadzie umów z kolchozami.

Plenum KC KPZR — czy-tamy dalej w uchwale — stwierdza, że zadanie w za-kresie zagospodarowania ziem nowych i nie uprawia-nych znalazło gorące popar-cie kolchozników, robotników MTS i sowchozów, jak rów-nież ludności miejskiej. Na-zew partii i rządu przybyło już do MTS i sowchozów przeszło 140.000 osób, które aktywnie włączyły się do prac nad zagospodarowaniem ziem nowych i nie uprawia-nych.

Plenum KC KPZR uważa — głosi dalej uchwala — że równoległe z pomyślnym przeprowadzeniem siewów w całym kraju, Ministerstwo Rolnictwa ZSRR, Minister-stwo Sowchozów ZSRR, in-stancje partyjne, radzieckie i rolne poszczególnych obwo-

W porównaniu z 1953 r. ob-szar zasiewów zbóż jarych zwiększył się o 6,429 tys. ha, w tym — pszenicy o 3,583 tys. ha, kukurydzy na ziarno — o 756 tys. ha. Obszar zasie-wów bawełny zwiększył się o 354 tys. ha, zasiano rów-nież więcej niż w roku ubiegłym buraka cukrowego, sło-necznika, warzyw, roślin pa-stewnych i do silosowania. Po-lepsza się jakość prac MTS wykonywanych na za-sadzie umów z kolchozami.

Plenum KC KPZR — czy-tamy dalej w uchwale — stwierdza, że zadanie w za-kresie zagospodarowania ziem nowych i nie uprawia-nych znalazło gorące popar-cie kolchozników, robotników MTS i sowchozów, jak rów-nież ludności miejskiej. Na-zew partii i rządu przybyło już do MTS i sowchozów przeszło 140.000 osób, które aktywnie włączyły się do prac nad zagospodarowaniem ziem nowych i nie uprawia-nych.

Plenum KC KPZR uważa — głosi dalej uchwala — że równoległe z pomyślnym przeprowadzeniem siewów w całym kraju, Ministerstwo Rolnictwa ZSRR, Minister-stwo Sowchozów ZSRR, in-stancje partyjne, radzieckie i rolne poszczególnych obwo-

W porównaniu z 1953 r. ob-szar zasiewów zbóż jarych zwiększył się o 6,429 tys. ha, w tym — pszenicy o 3,583 tys. ha, kukurydzy na ziarno — o 756 tys. ha. Obszar zasie-wów bawełny zwiększył się o 354 tys. ha, zasiano rów-nież więcej niż w roku ubiegłym buraka cukrowego, sło-necznika, warzyw, roślin pa-stewnych i do silosowania. Po-lepsza się jakość prac MTS wykonywanych na za-sadzie umów z kolchozami.

Plenum KC KPZR — czy-tamy dalej w uchwale — stwierdza, że zadanie w za-kresie zagospodarowania ziem nowych i nie uprawia-nych znalazło gorące popar-cie kolchozników, robotników MTS i sowchozów, jak rów-nież ludności miejskiej. Na-zew partii i rządu przybyło już do MTS i sowchozów przeszło 140.000 osób, które aktywnie włączyły się do prac nad zagospodarowaniem ziem nowych i nie uprawia-nych.

Plenum KC KPZR uważa — głosi dalej uchwala — że równoległe z pomyślnym przeprowadzeniem siewów w całym kraju, Ministerstwo Rolnictwa ZSRR, Minister-stwo Sowchozów ZSRR, in-stancje partyjne, radzieckie i rolne poszczególnych obwo-

W porównaniu z 1953 r. ob-szar zasiewów zbóż jarych zwiększył się o 6,429 tys. ha, w tym — pszenicy o 3,583 tys. ha, kukurydzy na ziarno — o 756 tys. ha. Obszar zasie-wów bawełny zwiększył się o 354 tys. ha, zasiano rów-nież więcej niż w roku ubiegłym buraka cukrowego, sło-necznika, warzyw, roślin pa-stewnych i do silosowania. Po-lepsza się jakość prac MTS wykonywanych na za-sadzie umów z kolchozami.

Plenum KC KPZR — czy-tamy dalej w uchwale — stwierdza, że zadanie w za-kresie zagospodarowania ziem nowych i nie uprawia-nych znalazło gorące popar-cie kolchozników, robotników MTS i sowchozów, jak rów-nież ludności miejskiej. Na-zew partii i rządu przybyło już do MTS i sowchozów przeszło 140.000 osób, które aktywnie włączyły się do prac nad zagospodarowaniem ziem nowych i nie uprawia-nych.

Plenum KC KPZR uważa — głosi dalej uchwala — że równoległe z pomyślnym przeprowadzeniem siewów w całym kraju, Ministerstwo Rolnictwa ZSRR, Minister-stwo Sowchozów ZSRR, in-stancje partyjne, radzieckie i rolne poszczególnych obwo-

W porównaniu z 1953 r. ob-szar zasiewów zbóż jarych zwiększył się o 6,429 tys. ha, w tym — pszenicy o 3,583 tys. ha, kukurydzy na ziarno — o 756 tys. ha. Obszar zasie-wów bawełny zwiększył się o 354 tys. ha, zasiano rów-nież więcej niż w roku ubiegłym buraka cukrowego, sło-necznika, warzyw, roślin pa-stewnych i do silosowania. Po-lepsza się jakość prac MTS wykonywanych na za-sadzie umów z kolchozami.

Plenum KC KPZR — czy-tamy dalej w uchwale — stwierdza, że zadanie w za-kresie zagospodarowania ziem nowych i nie uprawia-nych znalazło gorące popar-cie kolchozników, robotników MTS i sowchozów, jak rów-nież ludności miejskiej. Na-zew partii i rządu przybyło już do MTS i sowchozów przeszło 140.000 osób, które aktywnie włączyły się do prac nad zagospodarowaniem ziem nowych i nie uprawia-nych.

Plenum KC KPZR uważa — głosi dalej uchwala — że równoległe z pomyślnym przeprowadzeniem siewów w całym kraju, Ministerstwo Rolnictwa ZSRR, Minister-stwo Sowchozów ZSRR, in-stancje partyjne, radzieckie i rolne poszczególnych obwo-

W porównaniu z 1953 r. ob-szar zasiewów zbóż jarych zwiększył się o 6,429 tys. ha, w tym — pszenicy o 3,583 tys. ha, kukurydzy na ziarno — o 756 tys. ha. Obszar zasie-wów bawełny zwiększył się o 354 tys. ha, zasiano rów-nież więcej niż w roku ubiegłym buraka cukrowego, sło-necznika, warzyw, roślin pa-stewnych i do silosowania. Po-lepsza się jakość prac MTS wykonywanych na za-sadzie umów z kolchozami.

Plenum KC KPZR — czy-tamy dalej w uchwale — stwierdza, że zadanie w za-kresie zagospodarowania ziem nowych i nie uprawia-nych znalazło gorące popar-cie kolchozników, robotników MTS i sowchozów, jak rów-nież ludności miejskiej. Na-zew partii i rządu przybyło już do MTS i sowchozów przeszło 140.000 osób, które aktywnie włączyły się do prac nad zagospodarowaniem ziem nowych i nie uprawia-nych.

Plenum KC KPZR uważa — głosi dalej uchwala — że równoległe z pomyślnym przeprowadzeniem siewów w całym kraju, Ministerstwo Rolnictwa ZSRR, Minister-stwo Sowchozów ZSRR, in-stancje partyjne, radzieckie i rolne poszczególnych obwo-

W porównaniu z 1953 r. ob-szar zasiewów zbóż jarych zwiększył się o 6,429 tys. ha, w tym — pszenicy o 3,583 tys. ha, kukurydzy na ziarno — o 756 tys. ha. Obszar zasie-wów bawełny zwiększył się o 354 tys. ha, zasiano rów-nież więcej niż w roku ubiegłym buraka cukrowego, sło-necznika, warzyw, roślin pa-stewnych i do silosowania. Po-lepsza się jakość prac MTS wykonywanych na za-sadzie umów z kolchozami.

Plenum KC KPZR — czy-tamy dalej w uchwale — stwierdza, że zadanie w za-kresie zagospodarowania ziem nowych i nie uprawia-nych znalazło gorące popar-cie kolchozników, robotników MTS i sowchozów, jak rów-nież ludności miejskiej. Na-zew partii i rządu przybyło już do MTS i sowchozów przeszło 140.000 osób, które aktywnie włączyły się do prac nad zagospodarowaniem ziem nowych i nie uprawia-nych.

Plenum KC KPZR uważa — głosi dalej uchwala — że równoległe z pomyślnym przeprowadzeniem siewów w całym kraju, Ministerstwo Rolnictwa ZSRR, Minister-stwo Sowchozów ZSRR, in-stancje partyjne, radzieckie i rolne poszczególnych obwo-

W porównaniu z 1953 r. ob-szar zasiewów zbóż jarych zwiększył się o 6,429 tys. ha, w tym — pszenicy o 3,583 tys. ha, kukurydzy na ziarno — o 756 tys. ha. Obszar zasie-wów bawełny zwiększył się o 354 tys. ha, zasiano rów-nież więcej niż w roku ubiegłym buraka cukrowego, sło-necznika, warzyw, roślin pa-stewnych i do silosowania. Po-lepsza się jakość prac MTS wykonywanych na za-sadzie umów z kolchozami.

Plenum KC KPZR — czy-tamy dalej w uchwale — stwierdza, że zadanie w za-kresie zagospodarowania ziem nowych i nie uprawia-nych znalazło gorące popar-cie kolchozników, robotników MTS i sowchozów, jak rów-nież ludności miejskiej. Na-zew partii i rządu przybyło już do MTS i sowchozów przeszło 140.000 osób, które aktywnie włączyły się do prac nad zagospodarowaniem ziem nowych i nie uprawia-nych.

Plenum KC KPZR uważa — głosi dalej uchwala — że równoległe z pomyślnym przeprowadzeniem siewów w całym kraju, Ministerstwo Rolnictwa ZSRR, Minister-stwo Sowchozów ZSRR, in-stancje partyjne, radzieckie i rolne poszczególnych obwo-

W porównaniu z 1953 r. ob-szar zasiewów zbóż jarych zwiększył się o 6,429 tys. ha, w tym — pszenicy o 3,583 tys. ha, kukurydzy na ziarno — o 756 tys. ha. Obszar zasie-wów bawełny zwiększył się o 354 tys. ha, zasiano rów-nież więcej niż w roku ubiegłym buraka cukrowego, sło-necznika, warzyw, roślin pa-stewnych i do silosowania. Po-lepsza się jakość prac MTS wykonywanych na za-sadzie umów z kolchozami.

Plenum KC KPZR — czy-tamy dalej w uchwale — stwierdza, że zadanie w za-kresie zagospodarowania ziem nowych i nie uprawia-nych znalazło gorące popar-cie kolchozników, robotników MTS i sowchozów, jak rów-nież ludności miejskiej. Na-zew partii i rządu przybyło już do MTS i sowchozów przeszło 140.000 osób, które aktywnie włączyły się do prac nad zagospodarowaniem ziem nowych i nie uprawia-nych.

Plenum KC KPZR uważa — głosi dalej uchwala — że równoległe z pomyślnym przeprowadzeniem siewów w całym kraju, Ministerstwo Rolnictwa ZSRR, Minister-stwo Sowchozów ZSRR, in-stancje partyjne, radzieckie i rolne poszczególnych obwo-

W porównaniu z 1953 r. ob-szar zasiewów zbóż jarych zwiększył się o 6,429 tys. ha, w tym — pszenicy o 3,583 tys. ha, kukurydzy na ziarno — o 756 tys. ha. Obszar zasie-wów bawełny zwiększył się o 354 tys. ha, zasiano rów-nież więcej niż w roku ubiegłym buraka cukrowego, sło-necznika, warzyw, roślin pa-stewnych i do silosowania. Po-lepsza się jakość prac MTS wykonywanych na za-sadzie umów z kolchozami.

Plenum KC KPZR — czy-tamy dalej w uchwale — stwierdza, że zadanie w za-kresie zagospodarowania ziem nowych i nie uprawia-nych znalazło gorące popar-cie kolchozników, robotników MTS i sowchozów, jak rów-nież ludności miejskiej. Na-zew partii i rządu przybyło już do MTS i sowchozów przeszło 140.000 osób, które aktywnie włączyły się do prac nad zagospodarowaniem ziem nowych i nie uprawia-nych.

Plenum KC KPZR uważa — głosi dalej uchwala — że równoległe z pomyślnym przeprowadzeniem siewów w całym kraju, Ministerstwo Rolnictwa ZSRR, Minister-stwo Sowchozów ZSRR, in-stancje partyjne, radzieckie i rolne poszczególnych obwo-

W porównaniu z 1953 r. ob-szar zasiewów zbóż jarych zwiększył się o 6,429 tys. ha, w tym — pszenicy o 3,583 tys. ha, kukurydzy na ziarno — o 756 tys. ha. Obszar zasie-wów bawełny zwiększył się o 354 tys. ha, zasiano rów-nież więcej niż w roku ubiegłym buraka cukrowego, sło-necznika, warzyw, roślin pa-stewnych i do silosowania. Po-lepsza się jakość prac MTS wykonywanych na za-sadzie umów z kolchozami.

Plenum KC KPZR — czy-tamy dalej w uchwale — stwierdza, że zadanie w za-kresie zagospodarowania ziem nowych i nie uprawia-nych znalazło gorące popar-cie kolchozników, robotników MTS i sowchozów, jak rów-nież ludności miejskiej. Na-zew partii i rządu przybyło już do MTS i sowchozów przeszło 140.000 osób, które aktywnie włączyły się do prac nad zagospodarowaniem ziem nowych i nie uprawia-nych.

Plenum KC KPZR uważa — głosi dalej uchwala — że równoległe z pomyślnym przeprowadzeniem siewów w całym kraju, Ministerstwo Rolnictwa ZSRR, Minister-stwo Sowchozów ZSRR, in-stancje partyjne, radzieckie i rolne poszczególnych obwo-

W porównaniu z 1953 r. ob-szar zasiewów zbóż jarych zwiększył się o 6,429 tys. ha, w tym — pszenicy o 3,583 tys. ha, kukurydzy na ziarno — o 756 tys. ha. Obszar zasie-wów bawełny zwiększył się o 354 tys. ha, zasiano rów-nież więcej niż w roku ubiegłym buraka cukrowego, sło-necznika, warzyw, roślin pa-stewnych i do silosowania. Po-lepsza się jakość prac MTS wykonywanych na za-sadzie umów z kolchozami.

Plenum KC KPZR — czy-tamy dalej w uchwale — stwierdza, że zadanie w za-kresie zagospodarowania ziem nowych i nie uprawia-nych znalazło gorące popar-cie kolchozników, robotników MTS i sowchozów, jak rów-nież ludności miejskiej. Na-zew partii i rządu przybyło już do MTS i sowchozów przeszło 140.000 osób, które aktywnie włączyły się do prac nad zagospodarowaniem ziem nowych i nie uprawia-nych.

Plenum KC KPZR uważa — głosi dalej uchwala — że równoległe z pomyślnym przeprowadzeniem siewów w całym kraju, Ministerstwo Rolnictwa ZSRR, Minister-stwo Sowchozów ZSRR, in-stancje partyjne, radzieckie i rolne poszczególnych obwo-

W porównaniu z 1953 r. ob-szar zasiewów zbóż jarych zwiększył się o 6,429 tys. ha, w tym — pszenicy o 3,583 tys. ha, kukurydzy na ziarno — o 756 tys. ha. Obszar zasie-wów bawełny zwiększył się o 354 tys. ha, zasiano rów-nież więcej niż w roku ubiegłym buraka cukrowego, sło-necznika, warzyw, roślin pa-stewnych i do silosowania. Po-lepsza się jakość prac MTS wykonywanych na za-sadzie umów z kolchozami.

Plenum KC KPZR — czy-tamy dalej w uchwale — stwierdza, że zadanie w za-kresie zagospodarowania ziem nowych i nie uprawia-nych znalazło gorące popar-cie kolchozników, robotników MTS i sowchozów, jak rów-nież ludności miejskiej. Na-zew partii i rządu przybyło już do MTS i sowchozów przeszło 140.000 osób, które aktywnie włączyły się do prac nad zagospodarowaniem ziem nowych i nie uprawia-nych.

Plenum KC KPZR uważa — głosi dalej uchwala — że równoległe z pomyślnym przeprowadzeniem siewów w całym kraju, Ministerstwo Rolnictwa ZSRR, Minister-stwo Sowchozów ZSRR, in-stancje partyjne, radzieckie i rolne poszczególnych obwo-

W porównaniu z 1953 r. ob-szar zasiewów zbóż jarych zwiększył się o 6,429 tys. ha, w tym — pszenicy o 3,583 tys. ha, kukurydzy na ziarno — o 756 tys. ha. Obszar zasie-wów bawełny zwiększył się o 354 tys. ha, zasiano rów-nież więcej niż w roku ubiegłym buraka cukrowego, sło-necznika, warzyw, roślin pa-stewnych i do silosowania. Po-lepsza się jakość prac MTS wykonywanych na za-sadzie umów z kolchozami.

Plenum KC KPZR — czy-tamy dalej w uchwale — stwierdza, że zadanie w za-kresie zagospodarowania ziem nowych i nie uprawia-nych znalazło gorące popar-cie kolchozników, robotników MTS i sowchozów, jak rów-nież ludności miejskiej. Na-zew partii i rządu przybyło już do MTS i sowchozów przeszło 140.000 osób, które aktywnie włączyły się do prac nad zagospodarowaniem ziem nowych i nie uprawia-nych.

Plenum KC KPZR uważa — głosi dalej uchwala — że równoległe z pomyślnym przeprowadzeniem siewów w całym kraju, Ministerstwo Rolnictwa ZSRR, Minister-stwo Sowchozów ZSRR, in-stancje partyjne, radzieckie i rolne poszczególnych obwo-

W por



W dniach 3, 4 i 5 lipca odbędzie się Wolewódzki Festiwal Zespołów Muzyki, Piosenki i Tańca zorganizowany przez WRZZ w Gdańsku.

Na zdjęciu: fragment suity ukraińskiej „Bandura” w wykonaniu zespołu Muzyki, Piosenki i Tańca Stocznicy Gdańskiej, który weźmie udział w festiwalu.

Fot. Z. Kosycarz

Pozdrowienia od przyjaciół

Z okazji Dni Morza do rady zakładowej Polskiej Marynarki Handlowej w Gdyni wpłynęła depesza od Związku Marynarzy Niemieckich. Treść jej podajemy w dosłownym tłumaczeniu.

„Polska Marynarka Handlowa Gdynia. Marynarze zrzuceni w Związku Marynarki Niemieckich przesyłają swoim polskim kolegom najgorętsze pozdrowienia z okazji Dni Morza. Zapewniamy Was o naszej trwałej przyjaźni, której celem jest utrzymanie pokoju światowego.”

Depeszę w imieniu oddziału Zarządu Związku Marynarzy w Rostoku podpisał Weilmann.

Marynarze nasi odpowiedzili niemieckim kolegom, wysyłając do nich depeszę treści następującej:

„Z radością przyjęliśmy Wasze pozdrowienia z okazji Dni Morza. Przecławiamy Wam również serdecznie i gorące pozdrowienia. Pracę naszą walczymy o zachowanie i utrwalenie pokoju na świecie i o dalszy rozwój i szczęście naszej ludowej ojczyzny.”

Depeszę podpisał przewodniczący rady zakładowej PMH tow. Zgłobisz.

Zakłady Mechaniczne w Elblągu otrzymują nowe maszyny

Dziwigłote z ruin wojennych Zakłady Mechaniczne im. K. Świerczewskiego w Elblągu szybko rozwijają się. Park maszynowy zakładów dzięki poważnym dostawom nowoczesnych maszyn

sprawa nowych maszyn z zagranicy i produkowanych w kraju stale się powiększa. Pozwala to załóżce rozbudowywać poszczególne wydziały, rozszerzać asortyment produkcji — dostarczać naszej gospodarce narodowej coraz więcej maszyn i ich części.

W roku 1953 Zakłady Mechaniczne w Elblągu otrzymały 55 różnych rodzajów i typów maszyn, w tym 40 maszyn z zakładów przemysłowych w kraju, 15 zaś — z zagranicy.

Nowe maszyny doprowadzone zostały z ZSR, NRD i Czechosłowacji. W roku bieżącym park maszynowy zakładów wzrósł już o dalszych 11 maszyn produkcji krajowej oraz 3 maszyny z ZSR i NRD. M. in. Zakłady im. Stalina w Poznaniu dostarczyły 3 tokarki-rewolwerki, Zakłady Przemysłowe im. 3 Maja w Pruszkowie — 3 frezarki, zaś Zakłady Metalowe im. Strzelczyka w Łodzi — tokarkę typu „TUS”.

Wprowadzanie nowych maszyn przynosi zakładom przyśpieszenie tempa produkcji i wzrost wydajności pracy, co wiąże się ściśle z obniżeniem kosztów własnych produkcji. Np. dwie tokarki-rewolwerki zamontowane w br. w wydziale mechanicznym znacznie zwiększyły produkcję tego wydziału. Brygada kłobacka Marli Tonderys obsługująca te tokarki uzyskuje o ok. 25 proc. wyższą wydajność, niż uzyskiwała pracując na zwykłych tokarkach.

O pełną pomoc dla portów i właściwe jej wykorzystanie

W dniu 16 bm. ukazał się w „Głosie Wybrzeża” artykuł pt. „Statki nie mogą czekać”, w którym wskazano m. in. na niewłaściwy stosunek do pracy niektórych marynarzy z rezerwy PLO, skierowanych do pomocy robotnikom portowym w porcie gdańskim. Artykuł ten zwrócił uwagę podstawowej organizacji partyjnej rezerwy marynarskiej, stał się powodem zwołania jej otwartego zebrania.

Porządek dzienny zawierał tylko jeden punkt — „Praca marynarska z rezerwy w portach”. Nie było też specjalnego referatu. Nie trzeba było go przygotowywać, bo wszyscy zebrani marynarze dobrze wiedzieli, o co chodzi, czytali gazetę. Wielu z nich miało ją przy sobie, jedni ze złością, drudzy ze wstydem zerkali na podtytuł owego artykułu, gdzie mowa była o marynarzach: „Sączyli płwko i opalali się”.

Dyskusja była bardzo żywa. Pierwsi, którzy zabierali głos, a wśród nich Sierżantek byli burzliwi. „Jako to mówili — nas marynarzy krytykują w prasie za to, że źle pracujemy w porcie? Przecież czy pracujemy czy nie, na jedno wychodzi — specjalnie nam się za to nie płaci.”

Większość jednak głosów przynosiła krytykę słuszną. Do tych, którzy samokrytycznie podeszli do dotychczasowej pracy marynarskiej w porcie należał tow. Szymborski, Muschutis, Kędziński, Dworak i wielu innych.

Jak doszło do tego, że marynarze z rezerwy zasłużyli sobie na skargi portowców? Zaczęło to zebranie od dyskusji PLO, aparatu kulturalno-oświatowego i Komitetu Partyjnego ZPR w PMH. Otóż gdy Zarządy Portów Gdyni i Gdańsk zwróciły się o pomoc kadrową do wielu zakładów pracy w tym mieście, dyrekcja PLO zawarła z Zarządami Portów odpowiednią umowę, wydała specjalny okólnik i natychmiast skierowała rezerwę marynarską do pracy w portach. Na tym jednak w zasadzie poprzestano. Nie wyjaśniono dostatecznie marynarzom, jakie trudności przeżywały w okresie szczytowych przeładunków nasze porty, na jak wielkie straty może być narażona nasza gospodarka w wyniku przestoju statków. Nie wyjaśniono marynarzom politycznego znaczenia pomocy portowcom i wreszcie tego, że od marynarskiej, którego zawód jest jednym z najlepiej wynagradzanych w Polsce, można było bardziej wymagać, aby rzetelnie pomogli portowcom bez oglądania się na „specjalne” wynagrodzenie. Sprawa ta jednak nie zajął się należycie ani aparat kulturalno-oświatowy, ani Komitet Partyjny, ani wreszcie sama podstawowa organizacja partyjna rezerwy marynarskiej PLO. Sprawa pomocy portom załatwiono w trybie administracyjnym.

Wielu więc marynarzy potraktowało swą pracę w porcie niechętnie, obijało się i lażikowało. „Przedowali” w tym Marian Kalinowski i Jan Mentel. Zawsze mieli ja kłes wykrety, usprawiedliwienia. Postępowanie ich i im podobnych zostało naplętnowane na zebraniu otwartym podstawowej organizacji partyjnej.

Trzeba też przyznać, że jest wielu marynarzy, którzy poważnie potraktowali swą pracę w porcie, nie ustępując w niczym starym, doświadczonym portowcom. Do tych przodujących marynarzy należą m. in. Kędziński, Wels, Gas, Taczowski, Sekola i wielu innych.

Wiele krytycznych uwag

padło pod adresem Zarządów Portów w Gdyni i Gdańsku. Uskarżano się, że skierowanie do portów marynarskie czeka prawie codziennie na przydzielenie pracy od godziny 7 rano do godz. 9, a często i 10. Mówiono o tym, że w jednym tylko dniu 100 marynarzy miało w porcie gdańskim 4-godzinny przebieg z powodu braku pracy. Stracono wtedy w sumie 400 roboczogodzin.

Marynarzy kieruje się też często do przeładunku cmentarza, szmat i innych uciążliwych towarów, nie zapominając ich w rekawice ochronne, kombinizony itd. — co rzecz jasna wywołuje zatorów i „kwas”. Liczne są też wypadki, że w portach traktuje się marynarzy jako t. zw. „zapachal dziury”. Tak np. grupie marynarzy tow. Kędzińskiego polecono dnia 9 czerwca w porcie gdańskim załadować 3 wagony. Z robotą tą uporał się w 1,5 godziny. Gdy udał się do brygadzysty, aby im przydzielił nową pracę, ten zaczął kręcić. Czekali bity dwie godziny, aby udać się do magazynu V, dla załadowania do wagonów 12 beł bawełny. Zrobił to w ciągu 35 minut. Po półgodzinnej przerwie skierowano ich do magazynu IV. Tam załadowali dalsze 4 beł. Czekali znowu godzinę i udał się do magazynu III, aby również załadować 4 beł i na tym zakończyć całodzienną pracę.

Podobnych przykładów podawali marynarze znacznie więcej. Szkoda tylko, że nie wysłuchał ich przedstawiciel Zarządu Portu w Gdyni, który mimo zaproszenia na zebranie organizację partyjną marynarską nie raczył się zjawić. Może więc za pośrednictwem prasy Zarząd Portu dowiódł się o tych brakach i wyłączenie wniosków w celu właściwego zorganizowania pracy, aby nie dopuścić więcej do marnotrawstwa tak potrzebnej portom siły roboczej.

Wydaje się, że otwarte zebranie podstawowej organizacji partyjnej rezerwy marynarskiej PLO spełniło swoje zadanie. Partyjni i bezpartyjni marynarze zrozumieli swoje błędy, a to daje podstawę do uniknięcia ich w przyszłości — oczywiście pod warunkiem, że kierownictwo polityczne floty nie będzie „zasypywać gruszek w popiele”. Zarządy portów uczynią wszystko, aby właściwie wykorzystywać pomoc marynarską (r.)

Wydaje się, że otwarte zebranie podstawowej organizacji partyjnej rezerwy marynarskiej PLO spełniło swoje zadanie. Partyjni i bezpartyjni marynarze zrozumieli swoje błędy, a to daje podstawę do uniknięcia ich w przyszłości — oczywiście pod warunkiem, że kierownictwo polityczne floty nie będzie „zasypywać gruszek w popiele”. Zarządy portów uczynią wszystko, aby właściwie wykorzystywać pomoc marynarską (r.)



Już 22 lipca zrekonstruowane zostanie piękna fontanna Neptuna przed Łowem Artusa na Długim Targu. Obecnie kamieniarze ZBM wykonują na cokole ornamenty. Na tym cokole umieszczona zostanie czara fontanny i posąg Neptuna.

Na zdjęciu: kamieniarze-rzeźbiarze Kazimierz Leczkowski i Franciszek Drozd wykonują ornamenty w kamiennym cokole.

Działacz związkowy w terenie

STUK maszyny do pisania, rozgardiasz w pokoju pełnym urzędników i interesantów, trzaskanie drzwiami. Tow. Leon Kąkel — przewodniczący rady zakładowej w Nowodworskiej — przed chwilą przesuwał się na sznur perelek zaczęła wolno, przekonywająco tłumaczyć: — Braku sankcji za niepłacenie składek nie ma co żałować. To nie będzie dobry związkowiec, jeżeli go się zmusi do nalewania do związku i opłacania składek. Czyż nie lepiej będzie, gdy wszyscy robotnicy zrozumieją, jak wiele tracą nie należąc do związku zawodowego?

— Tak, ale tu chodzi przede wszystkim o tych, którzy niby należą, ale płacą nieregularnie — wtrącił Kąkel — oni przecież praktycznie nie tracą nic.

— Tracą towarzyszu, na pewno tracą. Trzeba to tylko im wytłumaczyć. Projekt nowego statutu związkowego przewiduje, że każdy członek związku zawodowego będzie posiadał oprócz dawnych uprawnień szeregu nowych. Tak np. znaczna część funduszy ze składek przeznaczona będzie na bezwzględne zasiłki, które w różnych sytuacjach życiowych stanowią istotną pomoc dla robotników i pracowników oraz ich rodzin.

— Ale — mówiła dalej tow. Nowodworska — wypłata tych zasiłków uzależniona będzie od regularnego opłacania składek w ustalonej wysokości przez członka związku zawodowego i będzie uwarunkowana nieprzerwanym stażem związkowym, co najmniej trzyletnim.

— To ja rozumiem! — zawołał przewodniczący. — Z uprawnień członka związku nierozdzielnie wiąże się jego obowiązki. Żeby to tylko było ściśle przestrzegane.

— To od was, przewodniczących i od rad zakładowych będzie zależało. A teraz przeanalizujemy wspólnie wasz plan pracy. Gdzie go macie?

— Wykonany jest porządek, nie ma co — stwierdziła Nowodworska — plan do ręki. — Ale po co aż tyle zebrań, towarzyszu? — zwraca się zdziwiona do przewodniczącego. — Czy jest on chociaż realizowany?

Tow. Kąkel spuścił głowę i podsunął tow. Nowodworskiej protokoły z zebrań.

— Zobaczcie sami.

Okazało się, że ostatnie zebranie przedyskutowało, na którym miano omówić pracę grup związkowych oraz komisji socjalno-bytowej, zaplanowane na 2 bm. nie odbyło się.

— Dlaczego?

— Przewodniczący komisji „naawili”, miał urlop i nie przyjechał sprawozdania.

— Ale pierwszy punkt wysię, towarzyszu, mieli zreferować...

— Nie miałem kompletnego prezydium — skarbnik również był na urlopie, a sekretarka nie przyszła.

— Wypadoł rzeczywiście dobrze. Trzeba ten plan opracować jeszcze raz, towarzyszu — powiedziała — i to trochę inaczej. Najlepiej będzie, jeśli opracujecie go nie na cały kwartał, lecz tylko na jeden miesiąc. Wtedy łatwiej w nim będzie przewidzieć takie okoliczności, jak np. urlopy. I, pamiętajcie, nie więcej, niż jedno zebranie w tygodniu. To wystarczy. Raz w miesiącu omówicie sprawy socjalno-bytowe, raz sprawozdanie...

— Nie starczy czasu, towarzyszu — przerwał przewodniczący. — Mamy tu wiele zagadnień.

Tow. Nowodworska uśmiechnęła się. — Starczy. Zobaczcie — podsunęła plan Kąkelowi — tu w dniu 9 bm. macie analizę zasiłków, a 19 analizę pracy komisji socjalnej. Przecież zasiłki na leżą do kompetencji komisji, można więc omówić to na jednym posiedzeniu, a niech komisja złoży sprawozdanie i z zasiłków. Takich i podobnych pozycji jest w waszym planie więcej.

Długo jeszcze omawiano sprawy związkowe. Tow. Kąkel dowiedział się wielu nowych dla niego rzeczy. Nie wiedział na przykład, że nie wolno mu podpisywać wypłat zasiłków rodzinnym i chorobowym, gdyż musi to robić komisja socjalno-bytowa. Dowiedział się również, że w myśl najnowszych założeń większe zakłady pra-

cy mogą się starać o kredyt na budowę własnych domów kolonijnych dla dzieci pracowników itd.

Po radę do tow. Nowodworskiej przyszli również ob. Bielecka z kasy zapomogowo-pożyczkowej, tow. Zieliński, II sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, ob. Blaszyk — socjalna i inni członkowie rady zakładowej. Tow. Nowodworska każdemu umiała pomóc, udzielić fachowej rady.

Czas upływał.

W pewnym momencie, wyjaśniając tow. Kąkelowi treść uchwały sekretariatu Centralnej Rady Związków Zawodowych w sprawie kampanii po III Kongresie Związków Zawodowych, którą przewodniczący miał zreferować na posiedzeniu rady, tow. Nowodworska usławiła sobie, że mówi zbyt głośno. Obejrzała się i stwierdziła, że w pokoju oprócz przewodniczącego nie ma nikogo. Ucichł gwar, przestała klekotać maszyna.

— Która to godzina — czyżby już po pracy?

— Tak, towarzyszu, jest już w pół do czwartej. Trzeba przygotować pokój na zebranie.

Przed zebraniem tow. Nowodworska przypomniała jeszcze Kąkelowi: — Pamiętajcie, tak opracujcie plan zebrań na grupach, żeby się nie zbiegali ze sobą. Bo ja bym chciała być na wszystkich...

W chwilę potem któryś z towarzyszy szepnął głośno przewodniczącemu. — Ta Nowodworska to zuch kobieta, wie wszystko. I stara się po moc.

— Racja — odpowiedział Kąkel — tylko, żeby tak wszyscy instruktorzy chcieli pracować jak ona...

Kupon konkursowy nr 16

Imię i nazwisko _____

Adres _____

Co to za gmach _____

Gdzie się znajduje _____

Kiedy został odbudowany _____

L. Piórkowski

Plan obowiązkowych dostaw mleka zagrożony

W maju powiaty województwa gdańskiego nie wykonały planu obowiązkowych dostaw mleka. Również realizacja planu czerwcowego postępuje opieszale. Liczne fakty wskazują na to, że w dużej mierze odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponosi aparat przemysłu mleczarskiego i Ministerstwa Skupu. Związkiem instruktorzy CZPMlecz. i zlewniarze nie spełniają należycie swych zadań i nie troszczą się o obowiązkowe dostawy mleka.

INSTRUKTOR PRZYKŁONY DO BIURKA

W powiecie kartuskim — najbabszym pod względem dostaw — plan pracy instruktorów PZM przewiduje wysię, za wyjątkiem — wyjazdów w teren. Instruktor Klemens Tysler, opiekun gminy Kartuszy-Wieś i Chmielno, w ciągu 5 miesięcy br. był w terenie aż 4 dni. Jego kolega po fachu Jan Durawa, opiekun na gminę Parchowo i Suleczyno — tydzień. Instruktor Gduski Gapski z MZM w Gdańsku dosłownie nie robi w wyznaczonym sobie gminie Mierzeszyn. Nie wie on, że księgi planowych dostaw nie są w tym gminie prowadzone od stycznia br. zlewniarze nie znają planów dostawców itp. Przykładów takich można by przytoczyć niemal tyle, ile instruktorów zatrudnionych w przemyśle mleczarskim na Wybrzeżu. A tymczasem...

Wypadło rzeczywiście dobrze. Trzeba ten plan opracować jeszcze raz, towarzyszu — powiedziała — i to trochę inaczej. Najlepiej będzie, jeśli opracujecie go nie na cały kwartał, lecz tylko na jeden miesiąc. Wtedy łatwiej w nim będzie przewidzieć takie okoliczności, jak np. urlopy. I, pamiętajcie, nie więcej, niż jedno zebranie w tygodniu. To wystarczy. Raz w miesiącu omówicie sprawy socjalno-bytowe, raz sprawozdanie...

— Nie starczy czasu, towarzyszu — przerwał przewodniczący. — Mamy tu wiele zagadnień.

Tow. Nowodworska uśmiechnęła się. — Starczy. Zobaczcie — podsunęła plan Kąkelowi — tu w dniu 9 bm. macie analizę zasiłków, a 19 analizę pracy komisji socjalnej. Przecież zasiłki na leżą do kompetencji komisji, można więc omówić to na jednym posiedzeniu, a niech komisja złoży sprawozdanie i z zasiłków. Takich i podobnych pozycji jest w waszym planie więcej.

Długo jeszcze omawiano sprawy związkowe. Tow. Kąkel dowiedział się wielu nowych dla niego rzeczy. Nie wiedział na przykład, że nie wolno mu podpisywać wypłat zasiłków rodzinnym i chorobowym, gdyż musi to robić komisja socjalno-bytowa. Dowiedział się również, że w myśl najnowszych założeń większe zakłady pra-

NASZ KONKURS Czy masz GDANSK?

Zadanie konkursowe nr 16



Przy głównej ulicy Starego Przedmieścia znajduje się gmach, w XVI wieku stanowiący siedzibę łacińskiej szkoły zwanej partykularzem, przekształconej później na gimnazjum akademickie. W późniejszych latach mieścił się tu szpital. Obecnie po odbudowie gmachu możemy tu oglądać stałe wystawy: pomorskiej rzeźby, gdańskiego rzemiosła artystycznego, ceramiki pomorskiej itd. Przed portalem tego gmachu znajdują się rzeźby kamienne dawnosłowiańskie „bab”.

Kupon konkursowy nr 16

Imię i nazwisko _____

Adres _____

Co to za gmach _____

Gdzie się znajduje _____

Kiedy został odbudowany _____

L. Piórkowski

Plan obowiązkowych dostaw mleka zagrożony

A przecież przez jego lenistwo mleczarnia, być może, przepłaci za mleko lub otrzyma je skwaśniałe, część masek w mieście zaś odeszła nazajutrz z pustymi naczyniami ze sklepu, bo nie starczy mleka dla ich dzieci...

DZIWI W NEBROWIE

Pewnego majowego dnia zgłosił się do gminnego delegata MS w Nebrowie delegat Michał Kowalczyk z gromady Wiślin. „Nie mam wymiaru obowiązkowych dostaw mleka” — oświadczył. Okazało się, że za dostarczone od lutego do maja br. 1935 litrów wypłacono mu premie za „nadobowiązkowe dostawy”. Wprawdzie 642 litry, które dostarczył w maju, zaliczono wreszcie Kowalczykowi na dostawy obowiązkowe, lecz sam fakt, że takie przeoczenie mogło nastąpić (nie wiadomo w ilu wypadkach), łącznie świadczy o pracy tamtejszego delegata Ministerstwa Skupu.

Druga historia brzmi może nieprawdopodobnie, a jednak jest autentyczna. Otóż na podstawie podania małoletniego, 70-letniego Jana Krauze z Nebrowa, Prezydium GRN przyniosło nam następujące ugi: w dniu 3. 2. 54 r. — na 161 litrów, tzw. „hodowlaną”, w dniu 4. 2. 54 r. na 121 litrów z powodu starości penetna i po dwóch tygodniach dodatkowo jeszcze na 250 l... (a cały plan roczny Krauze wynosi 181 litrów!).

Takim to sposobem staruszek otrzymał w bieżącym roku ulgę, która pokrywa wysokość jego planu na 10 lat naprzód. Skąd ta hojność nebrowskiego Prezydium? Czy nie ma ona źródła w panującym tam balaganie?

MLEKO JEST

Katarzyna Murmiłło, małoletnia chłopka z gromady Pszycy w gminie Łęczyce, pow. lęborskiego, spółdzielcy z Glińek w gminie Nebrowo pow. kwidzyńskiego i tysiące innych chłopów, uczciwie wypełniają swe obowiązki wobec ludowego państwa, a więc i mleko oddają w zaplanowanych ilościach. Obojętnie niech się tacy, którym trzeba przypominać o obywatelskich obowiązkach, tłumaczyć im, że realizacja planowych dostaw to wkład chłopów w umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego i zaćnienie wspólnej gospodar-

czej między miastem a wsią. Są też i tacy, których tylko kara może zmusić do przełamania oporu i realizowania dostaw. Tak, czy inaczej jednak, wykonanie planu skupu mleka w dużej mierze zależy od stylu pracy aparatu skupu i aktywności wiejskiego. To też braku zainteresowania, niedbalstwa i niedopatrzeń w tej sprawie nie można dłużej tolerować.

W. Rejnon

Niedzielną przysługą

Zdarzyło się kiedyś, że ekipa łączności miasta ze wsią Nadmorskich Zakładów Przemysłu Drzewnego nr 2 we Wrzeszczu odwiedzała spółdzielnię produkcyjną Żuławki w gminie Drewnica. Spółdzielcy w Żuławkach okres ten wspominają mile. Bo odwiedzin były owocne: wyremontowana świetlica, powiększona biblioteka, występy zespołu artystycznego... Wkrótce jednak odwiedziny te skończyły się.

Ekipa jeszcze w sierpniu 1953 r. uzięła ze spółdzielni produkcyjnej motor elektryczny, pilę mechaniczną i wóz — platformę do remontu w warsztatach we Wrzeszczu. Od tego czasu upłynął już rok, a słuch o ekipie łączności z NZPD zaginął.

W dodatku wyremontowany motor wprężnięto do produkcji w przemyśle drzewnym, wóz powrócił jak nie-pyszny na swoje podwórko w takim samym opłakany stan jak był poprzednio, a piła zginęła bez wieści. Spółdzielcy się denerwują. Nie dziwne! Musieli wypożyczyć motor do dmuchawy przy sprzącie siana, łoda dzień rozpoczął zbiór rzepaka i jęczmienia ozimego i znów potrzebny będzie motor do omlotów.

Nadmorskie Zakłady Przemysłu Drzewnego Nr 2 we Wrzeszczu muszą niezwłocznie naprawić krzywdę wyrządzoną spółdzielcom. A w przyszłości inaczej sobie poczynić w terenie.

J. K.

